IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 148)**

z dnia 11 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 148)

11 stycznia 2023 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zwalczania i przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń w populacji dzika oraz przenikaniu i rozprzestrzenianiu się tej choroby w stadach świń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska raz ze współpracownikami, **Andrzej Aleksandrowicz** p.o. dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry, witam panie i panów posłów po świątecznej przerwie, witam pana ministra. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że porządek dzienny zakłada rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zwalczania i przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń w populacji dzika oraz przenikaniu i rozprzestrzenianiu się tej choroby w stadach świń.

Witam serdecznie pana ministra Lecha Kołakowskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana Andrzeja Aleksandrowicza pełniącego obowiązki dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze. Witam pana Pawła Niemczuka głównego lekarza weterynarii. Witam pana Krzysztofa Jażdżewskiego zastępcę głównego lekarza weterynarii.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Mamy jeszcze wymóg formalny stwierdzenia przyjęcia protokołu wszystkich poprzednich posiedzeń Komisji wobec niewniesienia przez panie i panów posłów do nich zastrzeżeń.

Bardzo proszę pana dyrektora delegatury Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie informacji, przedstawienie raportu. Bardzo proszę.

P.o. dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze Andrzej Aleksandrowicz:

Dzień dobry państwu, witam serdecznie. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, drodzy goście, będąca przedmiotem dzisiejszego posiedzenia informacja o wynikach kontroli dotycząca zwalczania i przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń w populacji dzika oraz przenikaniu i rozprzestrzenianiu się tej choroby w stadach świń jest już trzecią informacją Najwyższej Izby Kontroli dotyczącą problemu epizootii ASF w Polsce. Pierwszą kontrolę przeprowadziliśmy w 2014 r. Zbadaliśmy wówczas skuteczność przyjętych procedur i podejmowanych działań w celu ograniczenia prawdopodobieństwa wystąpienia w Polsce afrykańskiego pomoru świń. W czasie tej kontroli

pozytywnie oceniliśmy działalność Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Inspekcji Weterynaryjnej.

Niestety kolejna kontrola, którą przeprowadziliśmy w 2017 r. w zakresie realizacji programu bioasekuracji, jako elementu zwalczania afrykańskiego pomoru świń, ujawniła liczne nieprawidłowości. W tym zakresie oceniliśmy krytycznie działania zarówno ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz głównego lekarza weterynarii dotyczące przygotowania programu bioasekuracji oraz nadzoru nad jego realizacją w stadach świń w województwie podlaskim. Cele określone w programie, a przede wszystkim cel główny, który dotyczył utrzymania świń wyłącznie w stadach o najwyższym poziomie bioasekuracji, nie zostały osiągnięte.

W związku z lawinowo rosnącą liczbą ognisk zakażeń ASF w Polsce, na 2022 r. zaprogramowaliśmy kontrolę, o której dzisiaj będziemy rozmawiali. Niestety, wyniki tej kontroli nie napawają optymizmem. Stwierdziliśmy, iż większość skontrolowanych organów Inspekcji Weterynaryjnej sprawowała niedostateczny nadzór nad przestrzeganiem zasad bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących trzody chlewne. Syntezę informacji o wynikach kontroli, ustalenia tej kontroli…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, ponieważ państwa dyskusje na końcu sali utrudniają wysłuchanie tej informacji, bardzo proszę pozwólcie na przedstawienie informacji. Dziękuję.

P.o. dyrektor Delegatury NIK w Zielonej Górze Andrzej Aleksandrowicz:

Syntezę tej informacji i jej ustalenia, sformułowane oceny, ale także rekomendacje przedstawi państwu doradca ekonomiczny Najwyższej Izby Kontroli pan Norbert Serafin, który był koordynatorem tej kontroli oraz głównym autorem informacji o wynikach kontroli. Bardzo proszę, panie doradco.

Doradca ekonomiczny Delegatury NIK w Zielonej Górze Norbert Serafin:

Dzień dobry państwu. Pokrótce chcieliśmy przedstawić wyniki kontroli, ale może na początek kilka słów wstępu o zastanej sytuacji, jeżeli chodzi o rozwój epizootii, ewentualne jej skutki, z którymi państwo musi się borykać, i konsekwencje niepowodzenia walki z tą epizootią. Otóż, wystąpienie ASF naraża kraj na olbrzymie straty finansowe związane ze zwalczaniem choroby w zainfekowanych gospodarstwach. To jest związane z uśmiercaniem zwierząt, utylizacją zwłok zwierząt i dezynfekcją takich gospodarstw. Dalej – z koniecznością masowej depopulacji dzika, czyli wszelkimi środkami, które są związane przede wszystkim z odstrzałem sanitarnym, zakupem chłodni i pochodnymi wydatkami. Jednym ze skutków może być także drastyczne ograniczenie możliwości sprzedaży świń lub wieprzowiny w kraju, jak i poza jego granicami.

W ostatniej dekadzie, jeżeli przyjrzymy się wielkości populacji trzody chlewnej, produkcji wieprzowiny czy ilości gospodarstw, które trudnią się tym zajęciem, stwierdzamy, że pogłowie trzody chlewnej uległo zmniejszeniu o niemal 1/3. Nastąpiła bardzo znacząca redukcja liczby gospodarstw utrzymujących świnie, to nawet jest prawie 80%, a Polska niestety przestała być znaczącym eksporterem wieprzowiny i w ostatnich latach stała się jej importerem. Import wieprzowiny w 2020 r. przekroczył kwotowo ponad 8 mld zł.

Kogo kontrolowaliśmy w ramach tej kontroli? Kontrole były prowadzone w czterech województwach: dolnośląskim, lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim. Kontrolerzy wykonywali swoje czynności w urzędach wojewódzkich, wojewódzkich inspektoratach weterynarii oraz w wybranych powiatowych inspektoratach weterynarii. Zasięgaliśmy również szeregu informacji w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwie Klimatu i Środowiska, a także w Głównym Inspektoracie Weterynarii oraz w Polskim Związku Łowieckim.

Grafika obrazuje prawie aktualny – bo sytuacja zmienia się z dnia na dzień – obszar Polski, który w jakimś stopniu jest dotknięty epizootią lub też wskazuje strefy zagrożone.

Pierwsze przypadki ASF u dzików, a następnie po kilku miesiącach u świń, wystąpiły w 2014 r. w województwie podlaskim. Następnie epizootia sukcesywnie rozlewała się na cały obszar wschodniej Polski i dążyła ku Wiśle. W 2019 r. takim najbardziej znaczącym ogniskiem stało się województwo lubuskie, z którego choroba rozprzestrzeniła się na sąsiednie województwa, przede wszystkim wielkopolskie, dolnośląskie i w jakimś

stopniu zachodniopomorskie. Stąd właśnie kontrolą objęto te obszary czy działalność instytucji, które są umiejscowione w tych województwach, które zostały tak mocno zaatakowane w tej ostatniej fali ASF.

W okresie objętym kontrolą, to znaczy w latach 2019, 2021 i 2021, odnotowaliśmy zwiększającą się liczbę ognisk ASF u świń: od 48 w 2019 r. poprzez 103 w 2022 r. po 124 w 2021 r. Pomimo, że nie prowadziliśmy już tych kontroli w 2022 r., bo badaniami kontrolnymi nie był objęty ten okres, to jednak należy odnotować, że w 2022 r. nastąpiła – przynajmniej z punktu widzenia liczby gospodarstw, które zostały zaatakowane przez epizootię – znacząca poprawa. Na stronach Głównego Inspektoratu Weterynarii wskazano, że w tym czasie tego typu gospodarstw było 14. Przy okazji należy wspomnieć, że tak dobra tendencja wskazująca na poprawę sytuacji nie została ujawniona w odniesieniu do dzików. Tam ciągle w 2020 r. odnotowano ponad 2000 ognisk. To jest troszeczkę mniej niż w poprzednich latach, jednak jest to podobny rząd wielkości.

W tym czasie w Polsce, w związku z ASF, uśmiercono ponad 170 tys. świń.

Teraz chcielibyśmy państwa zaznajomić z głównymi czy też z najważniejszym ustaleniem tej kontroli. To ustalenie dotyczy sposobu w jaki organy inspekcji weterynaryjnej realizowały kontrole przestrzegania zasad bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących trzodę chlewną.

Króciutko jak ten system jest skonstruowany. Co najmniej raz w roku taka kontrola powinna być przeprowadzona przez powiatowego lekarza weterynarii w każdym gospodarstwie utrzymującym trzodę chlewną. Jeżeli zostaną stwierdzone jakieś nieprawidłowości powinna być ponowiona (taka rekontrola) celem stwierdzenia czy te nieprawidłowości zostały usunięte. W przypadku, kiedy te nieprawidłowości zostaną stwierdzone, należy wydać stosowną decyzję administracyjną, która nakłada obowiązek usunięcia czy zniwelowania tych uchybień, ewentualnie, jeżeli sytuacja jest bardziej poważna, należy wydać decyzję administracyjną o likwidacji stada czy zabiciu bądź uboju trzody chlewnej w takim gospodarstwie.

W ramach kontroli spełnienia tych wymogów stwierdziliśmy, że aż w 50% powiatowych inspektoratach weterynarii (PIW) nie skontrolowano przynajmniej raz w roku wszystkich gospodarstw utrzymujących świnie. Nie przeprowadzono dodatkowych kontroli sprawdzających w 70% skontrolowanych PIW, lub te kontrole były prowadzone opieszale, to znaczy np. po upływie kilku miesięcy – co stwierdzono w 40% powiatowych inspektoratach weterynarii. Nie wydawano nakazanych prawem decyzji administracyjnych, co stwierdzono w 30% skontrolowanych powiatowych inspektoratach weterynarii. Częstokroć określano odległe terminy wykonania decyzji o zabiciu lub uboju świń lub opieszale weryfikowano ich realizację – tego typu ustalenia mamy w 20% PIW. Również, jeżeli chodzi o działalność nadzorczą wojewódzkich lekarzy weterynarii nad powiatowymi lekarzami weterynarii w tym zakresie, to w 1/4 WIW nie podejmowano udokumentowanych i efektywnych działań nadzorczych lub dyscyplinujących wobec PIW.

Jeżeli chodzi o finansowanie tych zadań to w latach objętych kontrolą, czyli 2019-2021, Inspekcja Weterynaryjna na zwalczanie ASF wydatkowała blisko 600 mln zł, przy czym w skontrolowanych województwach wydatkowano 30% tej kwoty. Stwierdzamy, że zapewniono odpowiednie finansowanie zadań związanych z ASF, przy czym długotrwałość procesu pozyskiwania środków finansowych przez PLW implikowała powstanie nieprawidłowości finansowych. Wyniosły one blisko 5 mln zł, a polegały przede wszystkim na tym, że powiatowi lekarze weterynarii nie mając w swoich planach finansowych swoich jednostek zapewnionych odpowiednich środków finansowych musieli zaciągać zobowiązania ponad normę, aczkolwiek trudno krytykować te zadania, gdyż musiały być podejmowane natychmiastowe działania zwalczające epizootię, przede wszystkim, w stadach trzody chlewnej.

Na grafice obrazujemy jaka była dysproporcja środków, czy jakie środki wydatkowano na te dwa podstawowe filary walki z ASF. Otóż, niemal połowa środków została wydatkowana na odstrzał sanitarny dzików (w tym również zaliczamy zakup chłodni, jeżeli było one finansowane w ramach środków przeznaczonych na zwalczanie ASF) to jest blisko 300 mln zł w przeciągu tych 3 lat, a tylko niecałe 5% tych środków zostało wydatkowane na kontrole bioasekuracji w stadach świń.

Jeżeli chodzi o problemy zgłaszane przez powiatowych lekarzy weterynarii, pracowników powiatowych inspektoratów weterynarii, które mogły się przyczynić do powstania tych nieprawidłowości, to przede wszystkim były to: niedostateczna obsada kadrowa, nadmiar powierzanych zadań inspektoratom do realizacji. Musimy mieć tę świadomość, że niektóre inspektoraty w tym czasie nie tylko musiały zwalczać szerzącą się epizootię ASF, ale również miały jeszcze do czynienia – i to się znowu niestety pojawia – z inną epizootią, czyli z grypą ptaków.

Wskazywano również, jako problem, organizację transportu próbek krwi odstrzelonych i padłych dzików do odległych laboratoriów. To częstokroć było kilkaset kilometrów. W przypadku Szczecina te próbki wożone są do Gdańska, a z Wrocławia do Katowic. W najlepszej sytuacji w tym kontekście jest Poznań, gdyż na terenie województwa wielkopolskiego są dwa laboratoria, które mogą służyć im pomocą. W przypadku województwa lubuskiego sytuacja uległa pewnej poprawie, gdyż w tej chwili próbki trafiają przede wszystkim do Włocławka, ale do niedawna cześć z nich trafiała do Puław czy Zduńskiej Woli.

Jeżeli chodzi o inne ustalenia czy nieprawidłowości, które wystąpiły w ramach tej kontroli, stwierdzono, że w 1/5 skontrolowanych PIW nierzetelnie weryfikowano liczbę odstrzelonych dzików. W 30% skontrolowanych PIW rejestry podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną nie były kompletne. W 40% powiatowych inspektoratów weterynarii nie dopełniono obowiązku bezzwłocznego i pełnego informowania o zagrożeniu lub wystąpieniu epizootii innych organów inspekcji weterynaryjnej, a także myśliwych i posiadaczy świń. Istnieje obowiązek, żeby bezzwłocznie po stwierdzeniu przypadku ASF na swoim terenie natychmiast informować myśliwych, właścicieli stad trzody chlewnej czy sąsiednie powiatowe inspektoraty weterynarii o takiej sytuacji.

Również w toku kontroli ujawniono, że nie wszyscy zarządcy dróg dotrzymywali terminów wykonania ogrodzeń lub zbyt długo procedowano nad zamknięciem przejść dla zwierząt wzdłuż dróg. To oczywiście nie było winą powiatowych lekarzy weterynarii, ale często naprzeciw szybkiemu procedowaniu w tym zakresie stały różne przeszkody właśnie o charakterze proceduralnym.

Zupełnie również nieprzydatny okazał się (ustanowiony na początku 2020 r.) instrument walki z ASF w postaci doraźnych zgrupowań zadaniowych. Otóż stwierdzono, że w okresie objętym kontrolą z ręki członka takiego zgrupowania nie odstrzelono żadnego dzika. Zatem, na tę chwilę chyba nie ma innego wyjścia jak to, że powinno się to odbywać w ramach Polskiego Związku Łowieckiego.

Szanowni państwo, z kolei jeżeli chodzi o lokalną depopulację dzika, to w okresie trzech łowieckich sezonów gospodarczych, czyli od kwietnia 2019 r. po marzec 2022 r., zabito w Polsce ponad 1 mln dzików. Tutaj slajd obrazuje, jak wymiar tego odstrzału, a jednocześnie łowieckiego pozyskania dzików, wyglądał na przestrzeni tego okresu. On systematycznie maleje. To zapewne w związku z niknącą populacją dzika, czy z kurczącą się populacją dzika, przy czym rosnący jest udział odstrzału sanitarnego w porównaniu do pozyskania łowieckiego. W sezonie 2021-2022 to była ponad połowa zabitych dzików w ramach odstrzału sanitarnego.

Jeżeli chodzi o wszystkie dziki ze stwierdzonym ASF na tle całkowitej liczby dzików (zarówno pozyskanych łowiecko jak i odstrzelonych w ramach odstrzału sanitarnego), to tylko niespełna 3% tych upolowanych i odstrzelonych sanitarnie dzików okazało się być nosicielami ASF. To są dane dla całego kraju. Jeżeli zaś chodzi o kontrolowane województwa, to ten odsetek był jeszcze znacząco mniejszy, np. jeżeli chodzi o województwo zachodniopomorskie to tylko 0,07% odstrzelonych sanitarnie lub upolowanych dzików okazało się być nosicielami ASF, tzn. na 56 tys. dzików, które w Zachodniopomorskiem zostały w tym czasie zabite, 39 okazało się być nosicielami ASF.

NIK przyjrzała się również uwarunkowaniom środowiskowym, jakie towarzyszą walce z ASF. Jesteśmy świadomi, jaki wpływ ma gospodarka wielkołanowa na liczebność populacji dzika. Tego typu gospodarka stanowi schronienie i obfitą bazę żerową, stanowi utrudnienie prowadzenie polowania lub odstrzału sanitarnego. Dowodzą tego również badania naukowe, które wskazują np. na uprawy kukurydzy, które mają wpływ na zaburzenie cyklu rozrodczego dzików.

Również z pewnym zdziwieniem skonstatujemy, że w tym okresie nie oszacowano skutków przyrodniczych tak radykalnego ograniczenia populacji dzików.

Jeżeli chodzi o oceną ogólną, jaką sformułowała NIK, wskazujemy że zwalczanie i przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się ASF nie zawsze było prowadzone zgodnie z przepisami prawa i przyjętymi procedurami, a w szczególności to, o czym wspominałem wcześniej, że większość skontrolowanych PIW czy powiatowych lekarzy weterynarii sprawowała niedostateczny nadzór nad przestrzeganiem zasad bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących trzodę chlewną. Również nie wszyscy wojewódzcy lekarze weterynarii rzetelnie sprawowali nadzór nad podległymi im powiatowymi lekarzami weterynarii. Z kolei, jeżeli chodzi o wojewodów, to stwierdzamy, że aktami prawa miejscowego przeważnie właściwie regulowali kwestię zwalczania ASF. Wojewodowie zapewnili ustanowienie właściwych struktur i funkcjonowanie wymaganych procedur, służących walce z epizootią.

Najwyższa Izba Kontroli sformułowała trzy wnioski: jeden do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oraz dwa do Głównego Lekarza Weterynarii. Do ministra wnosimy o doprecyzowanie przepisów prawa, poprzez jednoznaczne wskazanie jakiemu podmiotowi lub podmiotom powiatowi lekarze weterynarii i wojewoda mogą nakazać poszukiwanie padłych zwierząt, gdyż do tej pory w tym zakresie przepisy nie były w sposób satysfakcjonujący jednoznaczne i warto byłoby to uregulować. Z kolei do Głównego Lekarza Weterynarii Najwyższa Izba Kontroli wnioskuje o opracowanie skutecznych mechanizmów nadzoru nad realizacją obowiązków w zakresie kontroli bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących trzodę chlewną przez powiatowych lekarzy weterynarii. Służyłoby to niwelacji tego typu zasadniczych ustaleń, jakie poczyniliśmy w toku kontroli w powiatowych inspektoratach weterynarii, usunięciu nieprawidłowości w zakresie braku czy niedostatecznego nadzoru nad przestrzeganiem zasad bioasekuracji u producentów trzody chlewnej. Wnioskujemy też o modyfikację przygotowywanych w GIW wzorów planów gotowości zwalczania ASF, tak by w większym stopniu spełniały uzasadnione oczekiwania i potrzeby organów Inspekcji Weterynaryjnej szczebla powiatowego i wojewódzkiego, gdyż potwierdzamy odczucia o jakich w tym zakresie mówili powiatowi i wojewódzcy lekarze weterynarii, że ten dokument jest zbyt obszerny, zbyt zwiły, skomplikowany i częstokroć przywołuje zapisy, które są sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan minister czy główny lekarz weterynarii? Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pragnę zwrócić uwagę na fakt, że wyniki kontroli zdają się pomijać bardzo istotny fakt, że w kontrolowanym okresie w latach 2020-2021 obowiązywały ograniczenia związane z pandemią COVID-19. Fizyczna kontrola gospodarstw utrzymujących świnie przez urzędowych lekarzy weterynarii była w tym okresie objęta ograniczeniami wynikającymi ze skutków tej pandemii. Informacja NIK nie wykazuje tych ograniczeń jako elementu usprawiedliwiającego brak możliwości przeprowadzenia kontroli bioasekuracji przez powiatowych lekarzy weterynarii w pewnym zakresie, choć taki argument pojawiał się w wyjaśnieniach kierowników kontrolowanych jednostek. Inspekcja Weterynaryjna, jedyna jednostka odpowiedzialna za kontrolę wymagań bioasekuracji, była zobowiązana przestrzegać reżimu sanitarnego wynikającego z wystąpienia pandemii COVID-19 i stosować się do zasady ograniczania kontaktów bezpośrednich, co z pewnością wpłynęło na liczbę kontroli bioasekuracji przeprowadzonych na miejscu, w gospodarstwie.

NIK powinna wziąć ten argument pod uwagę przedstawiając ważniejsze wyniki kontroli, co w omawianej informacji nie wybrzmiewa w sposób co najmniej dostateczny. Co więcej, żaden z aktów prawnych regulujących aspekt pandemii COVID-19 nie został w prezentowanej opinii wymieniony. Rodzi się zatem pytanie, z jakiego powodu w informacji nie podkreślono tej ważnej dla ustaleń kontrolnych kwestii?

Wniosek do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczył podjęcia działań celem doprecyzowania art. 45 ust. 1 pkt 8 i art. 46 ust. 3 pkt 8j ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, poprzez jednoznaczne wskazywanie jakiemu podmiotowi lub podmiotom powiatowy lekarz weterynarii i wojewoda mogą w drodze rozporządzeń nakazać poszukiwanie padłych zwierząt. Aktualne brzmienie tych przepisów, jak wskazują ustalenia przedmiotowej kontroli, powoduje bowiem problemy w określeniu adresata tego nakazu. Odpowiedź Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi odnośnie do ww. wniosku została przekazana NIK pismem z dnia 30 września bieżącego roku. W przedmiotowym piśmie zawarte zostały następujące wyjaśnienia. Wskazano przede wszystkim, że podczas prac nad ustawą z dnia 14 grudnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ustalenia zwalczana chorób zakaźnych zwierząt, wprowadzającą wskazane przepisy, nie wpłynęły żadne uwagi odnoszące się do tych przepisów. Również w kolejnych latach do resortu rolnictwa nie wpłynęły informacje wskazujące na trudności w ich stosowaniu. Przedmiotowe regulacje przyjęte zostały w szczególności w związku ze zwalczaniem ASF, jednak mają również zastosowanie do pozostałych chorób zakaźnych zwierząt objętych obowiązkiem zwalczania. Mają więc charakter ogólny.

Ponadto, po wejściu w życie ww. przepisów – na początku 2018 r. – Międzyresortowy Zespół ds. łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń rekomendował zintensyfikowanie poszukiwania padłych dzików. Początkowo dotyczyło to obszarów położonych na wschód od Wisły. W kolejnych latach, wraz ze zmieniającą się sytuacją epizootyczną w zakresie ASF, rekomendacja objęła całe terytorium Polski. Jako podmiot odpowiedzialny za realizację akcji poszukiwania padłych dzików we wspomnianych rekomendacjach wskazany został wojewoda, który zobowiązany został do realizacji tego zadania we współpracy z ówczesnym Ministrem Środowiska, Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministrem Obrony Narodowej, Polskim Związkiem Łowieckim, Lasami Państwowymi oraz Inspekcją Weterynaryjną.

W następstwie przyjętych ustaleń opracowano w resorcie rolnictwa wspólnie z Ministerstwem Środowiska procedurę przeszukiwana obszarów i zbierania zwłok dzików lub ich szczątków, która została przesłana do wojewodów celem realizacji i raportowania w odstępach dwutygodniowych. Ww. procedura została zaakceptowana przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, ponieważ za akcję poszukiwania padłych dzików w ramach rekomendacji odpowiedzialny jest wojewoda. Równocześnie Minister Środowiska zobowiązał pisemnie Główny Zarząd Polskiego Związku Łowieckiego oraz Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych do intensywnego poszukiwania padłych dzików, przekazując również do realizacji ww. procedurę. Zgodnie z przyjętą procedurą, za organizację działań związanych ze zbieraniem padłych dzików lub ich szczątków odpowiada wojewoda, który poprzez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego koordynuje powyższe zadania.

Centrum Zarządzania Kryzysowego odgrywa główną rolę w organizacji poszukiwań upadłych dzików lub ich szczątków i we współpracy z wojewódzkim lekarzem weterynarii przygotowuje dla poszczególnych powiatów miesięczny plan przeszukiwań terenów w poszczególnych powiatach określając miejsca przeszukiwań i wielkość terenu. Zgodnie z procedurą określa się metodykę przeszukiwania, datę i czas rozpoczęcia oraz zakończenia akcji.

W lipcu 2022 r. resort rolnictwa wystosował pismo do wojewodów, wskazując na konieczność zwiększenia udziału poszczególnych powiatów lub gmin w organizowanych aktualnie poszukiwaniach terenów oraz, o ile to możliwe, większe zaangażowanie w to działanie powiatowych centrów zarządzania kryzysowego.

Przy piśmie przekazana została również zmodyfikowana procedura zorganizowania przeszukiwań obszarów i zbierania zwłok dzików lub ich szczątków. Przedmiotowy dokument poza wojewodą, jako odpowiedzialnego za organizację działań związanych z przeszukiwaniem terenów w celu zbierania padłych dzików i ich szczątków, wskazuje właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii.

Reasumując, zbieranie padłych dzików odbywa się aktualnie zgodnie z przyjętą procedurą zorganizowanych akcji przeszukiwań terenów w celu zbierania padłych dzików lub

ich szczątków, w ramach zespołów kryzysowych, w skład których wchodzą pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej oraz przedstawiciele organów administracji rządowej, jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów, których udział jest niezbędny w zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Wspomniana procedura ściśle określa kto odpowiada za organizację działań, wskazuje sposób ich planowania i realizacji, a także finansowanie raportowania.

Podejmuję ustawiczne działania na rzecz poprawy bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących świnie. Podejmuję też interwencję w sytuacji ich niespełniania przez myśliwych, kiedy docierają do mnie takie sygnały, przy tym zawsze zwracam uwagę na rolę Inspekcji Weterynaryjnej nie wyłącznie jako instytucji o charakterze tzw. policji administracyjnej realizującej działania władcze, ale podkreślam jej walor edukacyjny. Element edukacyjny niejednokrotnie daje lepsze efekty niż działania o represyjnym charakterze, co zawsze podkreślam na spotkaniach z przedstawicielami Inspekcji Weterynaryjnej.

Zwracam także uwagę na fakt, że w tym aspekcie konieczne jest rozwijanie szybko rozumianej współpracy Inspekcji Weterynaryjnej, samorządów oraz organizacji rolniczych w celu dotarcia do jak najszerszego grona odbiorców. Podnoszenie świadomości wśród rolników o istniejących zagrożeniach i koniecznych do spełnieniach wymaganiach pozwala w konsekwencji na minimalizowanie ryzyka związanego z występowaniem choroby w danym regionie.

Zwracam przy tym uwagę na fakt, że o ile w 2021 r. stwierdzono łącznie 124 ogniska ASF w gospodarstwach utrzymujących świnie, to w 2022 r. mieliśmy już tylko 14 takich ognisk. Wspólnym wysiłkiem rolników i Inspekcji Weterynaryjnej musimy dążyć do utrzymania tego trendu w bieżącym roku. Tu jeszcze raz chcę podkreślić sukces Inspekcji Weterynaryjnej i rolników. Ta statystyka pokazuje właściwe dobre działania Inspekcji Weterynaryjnej.

W 2023 r. należy się także skupić na ograniczaniu liczby i zakresu terytorialnego występowania ognisk ASF w populacji dzików. W moich wystąpieniach, jako pełnomocnika rządu ds. ASF, zwracam uwagę na to, że oprócz poprawy efektywności pozyskiwania dzików, co jest domeną moich kolegów z resortu środowiska oraz PZŁ, istotną rolę w ograniczaniu szerzenia się ASF pełni systematycznie usuwanie padłych dzików mogących być rezerwuarem wirusa ze środowiska, na co wielokrotnie zwracałem uwagę. Efektywność poszukiwania padłych dzików zwiększa się w sposób znaczący w sytuacji wykorzystania specjalistycznie przeszkolonych psów. Powinniśmy dążyć do zwiększania liczby takich specjalnie przeszkolonych psów do wyszukiwania padliny zwierząt na terytorium Polski. O działaniach tych zapewne będą chcieli wypowiedzieć się przedstawiciele resortu środowiska.

Szanowna pani przewodnicząca, jeszcze raz pragnę podkreślić bardzo ważną rolę Inspekcji Weterynaryjnej jaką wypełnia w systemie zapewnienia bezpieczeństwa żywności w Polsce. Jest to dobra praca. Ona skutkuje tym, że polska żywność ma bardzo dobrą markę na rynkach krajowych, jak również na rynkach światowych. Jeszcze raz pragnę z tego miejsca podziękować Inspekcji Weterynaryjnej za zaangażowanie i pracę na rzecz bezpieczeństwa polskiej żywności.

Szanowna pani przewodnicząca, proszę też o umożliwienie zabrania głosu przez pana ministra Krzysztofa Jażdżewskiego i panią dyrektor Magdalenę Bartosińską, celem uzupełnienia.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Oczywiście jest taka możliwość, ale proszę krótko, ponieważ z tego co wiem pan minister będzie musiał wychodzić, a chciałabym, żeby jednak uczestniczył w dyskusji z posłami. Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni zebrani, do wypowiedzi, którą zaprezentował pan minister Kołakowski, chciałbym dodać kolejną garść informacji dotyczącą kwestii poruszanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. W uzupełnieniu chciałbym powiedzieć, iż koszty poniesione w związku ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń

w latach 2019-2021 kształtowały się następująco: w 2019 r. – 123 767 695 zł, w 2020 r. – 246 911 368 zł, a w 2021 r. – 224 803 338 zł. W wybranych województwach, które były skontrolowane, te kwoty kształtują się następująco: 4 993 904 zł dla województwa dolnośląskiego, lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego w roku 2019, a w 2020 r. – 93 376 772 zł i w 2021 r. – 78 141 027 zł.

Jeśli chodzi o poruszane również przez NIK kwestie w zakresie przestrzegania bioasekuracji, tutaj podam dwa rodzaje danych: informację na temat liczby administracyjnych decyzji wydanych w przedmiocie zabicia lub uboju świń i czasowego zakazu utrzymania świń w Polsce, zgodnie z art. 48b, uchylenie, stwierdzenie podczas kontroli bioasekuracji. W 2019 r. takich decyzji w Polsce było 2142 – mówimy tutaj o decyzjach o konieczności zabicia lub ubicia świń i czasowym wstrzymaniu hodowli. W 2020 r. – 2301 takich decyzji, a w 2021 r. mamy znaczący spadek, bo 681. W tym roku styczeń – listopad (łącznie) 584 takich decyzji.

Jeżeli chodzi o kontrolę gospodarstw utrzymujących świnie w okresie styczeń – listopad 2022 r., to liczba gospodarstw, które poddano planowej kontroli, wyniosła 94 000. Uchybienia stwierdzono w 31 000 gospodarstw. Kontroli dodatkowych wykonano 2172 i kontroli doraźnych wykonano 546.

Teraz chciałbym się odnieść do tych kwestii, które były poruszane w raporcie. Otóż musimy zawsze brać pod uwagę, i to należy podkreślić, że niewykonanie drugiej kontroli w gospodarstwie bardzo często wiąże się z tym, że bardzo dynamicznie spada nam liczba gospodarstw i po prostu nie ma po co do tego gospodarstwa drugi raz iść, ponieważ tam nie ma świń. W rezultacie duża część gospodarstw niestety zakończyła produkcję przed drugą kontrolą. Stąd też taki wynik kontroli. To też powinno być dokładnie zweryfikowane w czasie kontroli, bo tak, to mamy suche dane i okazuje się, że w ciągu roku nie wykonano części kontroli, a po prostu popatrzmy, że w 2019 r. mieliśmy ok. 110 tys. gospodarstw utrzymujących świnie, a dzisiaj mamy tych gospodarstw 59 tys. Roczny spadek liczby tych gospodarstw, w zależności oczywiście od roku, ale to jest mniej więcej kilkadziesiąt tysięcy do kilkunastu tysięcy. Musimy brać to pod uwagę.

Informacja, bo też była mowa o tym, w kwestii akcji informacyjnych, które są przedsiębrane przez Inspekcję Weterynaryjną. Tu posłużę się już najnowszymi danym, żeby nie wracać do historii, czyli okres styczeń – listopad 2022 r. Szkolenia dla lekarzy weterynarii to prawie 500 takich szkoleń. Szkolenia dla rolników organizowane w postaci zebrań – 721. Szkolenia dla myśliwych leśników – 1060. Szkolenia dla innych podmiotów zaangażowanych w kwestie afrykańskiego pomoru świń – 186. Zorganizowane konferencje, spotkania, w tym online – 326. Publikacje medialne, prasowe – 1015. Dystrybucja ulotek to 70 805 (tylko w jedenastu miesiącach tego roku). Informacje dodatkowe przekazywane w czasie kontroli gospodarstw – 70 315.

Informacja dotycząca przetrzymywania tusz odstrzelonych dzików za trzy kwartały 2021 r. Otóż tam, gdzie dziki są odstrzelone tam są przechowywane, podlegają sprawdzeniu, badaniu zarówno po zabiciu, jak i pobieraniu próbek. W I kwartale takich miejsc przetrzymywania tusz w Polsce mieliśmy 1763. W II kwartale – 1782, w III kwartale – 1851. Czyli tu sukcesywnie, również w tym roku, zwiększamy liczbę takich miejsce, aby ułatwić dostarczanie tusz do tych miejsc, w których pobiera się próbki i oczekują one na wyniki badań.

Jeśli chodzi o kontenery, które znajdują się w tych miejscach, to tutaj mamy do czynienia w I kwartale z liczbą 1287 kontenerów, które należały do Inspekcji Weterynaryjnej, oraz dodatkowych 1221 kontenerów zakupionych przez Lasy Państwowe czy z funduszy Ministerstwa Środowiska i samych myśliwych. W II kwartale własność inspekcji – 1297, a jeśli chodzi o te niezakupione przez Inspekcje – 1274. W III kwartale 1345 – własność Inspekcji i 1320 zakupionych ze środków niepochodzących z Ministerstwa Rolnictwa. Widać, że w 2022 r. również zwiększała się liczba zakupionych…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Na pewno uprzedził pan pytania co do przyszłości wniosków po raporcie. Bardzo za to dziękuję. Mamy czas ograniczony ze względu na obecność pana ministra. Jeżeli mogłabym prosić o skrócenie swojej wypowiedzi.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Ok, ale wydaje się, że to są ważne informacje.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak, ale czy pan minister zostanie na Komisji?

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Akurat tak się złożyło, że mamy zorganizowane dwie komisje w tym samym temacie.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Jeżeli można, szanowna pani przewodnicząca, o godzinie 12.00 w Komisji Rolnictwa, w podkomisji do spraw ASF jest tożsamy temat i zapewne przynajmniej część państwa posłów będzie mogła tam też wziąć udział w dyskusji. Akurat tak się stało, że o godzinie 11.00 i 12.00 jest tożsamy temat na obu komisjach, tzn. Komisji i podkomisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak się czasami zdarza. Może jeszcze poproszę pana ministra Siarkę o wypowiedź. Tutaj w raporcie niewiele jest informacji dotyczących PZŁ, ale bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, rzeczywiście w tym raporcie nie ma aż tak wiele na temat kwestii łowieckich, niemniej to, co państwo inspektorzy zamieścili, to jest ciekawy materiał porównawczy i myślę, że warto na to zwrócić uwagę. Zacząłbym od kwestii, która leży mi bardzo mocno na sercu. Mianowicie to jest kwestia ilości myśliwych. Otóż z tego raportu dowiadujemy się – jeśli chodzi o ilość myśliwych my to oczywiście wiemy, ale w tym raporcie dokonano takiego porównania na tle innych krajów europejskich – że jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc, na ostatnim miejscu po prostu, jeśli chodzi o ilość myśliwych na 1 tys. mieszkańców. U nas to jest zaledwie 3 myśliwych, podczas gdy w krajach europejskich mamy takie kraje, gdzie na 1 tys. mieszkańców jest 70, 20 czy nawet u naszych południowych sąsiadów zdecydowanie więcej myśliwych. To daje nam dużo do myślenia, że w tej materii rzeczywiście jeżeli chodzi o nasze działania chociażby legislacyjne i w jaki sposób jest prowadzona polityka wobec Polskiego Związku Łowieckiego, to powinniśmy zrobić wszystko, aby myśliwych po prostu w kraju było więcej. To jest jedna konstatacja.

Druga, z którą bardzo mocno wielokrotnie w przeszłości dyskutowaliśmy, to była taka opinia, że myśliwi nie dokonują odstrzału dzików. Proszę zwrócić uwagę, że w tym raporcie przez trzy okresy łowieckie: od 2019-2020, 2020-2021 i 2021-2022 czyli do końca marca 2022 r. w Polsce ustrzelono łącznie 1060 tys. dzików. Kiedyś próbowano te liczby podważać, ale to są po prostu liczby, które dzisiaj jednoznacznie są potwierdzane. One pokazują, że rzeczywiście myśliwi wykonują bardzo dużą pracę na rzecz ograniczenia populacji dzików. Zgadzam się w pełni z konkluzją z raportu, który mówi, że ilość pozyskiwania dzików w kolejnych latach spada, ale równocześnie teraz chociażby w książki elektronicznej wiemy, że ilość wyjść w teren myśliwych jest dużo większa niż kiedyś w przeszłości, żeby tego dzika pozyskać. To jest ważna rzecz.

Trzecia rzecz. Jeszcze jedno zdanie, pani przewodnicząca, które chcę powiedzieć o kondycji finansowej kół łowieckich. Dla nas dużym problemem jest odstrzał sanitarny. Proszę pamiętać o tym, iż zasady są takie, że przy odstrzale sanitarnym myśliwy otrzymuje środki finansowe za dokonany odstrzał. Po drugie, tusza tego zastrzelonego dzika przechodzi na własność myśliwego. To oznacza, że koło łowieckie, które stoi przed perspektywą wypłaty odszkodowania, nie ma tych środków. Te środki są automatycznie pomniejszane. Tutaj mamy taki pewnego rodzaju dysonans. Później często w relacjach myśliwy – rolnik dochodzi do takiej sytuacji, że mamy ograniczone środki, jeśli chodzi o wypłatę odszkodowania. To jest taki obszar, nad którym powinniśmy rzeczywiście popracować i zastanowić się, czy rzeczywiście ta kwestia…chociaż tutaj powiedziałbym, że ta rozmowa z Ministerstwem Rolnictwa pozytywnie przebiega – i z panem ministrem i głównym lekarzem weterynarii.

My generalnie, jeżeli chodzi o Polski Związek Łowiecki, chcemy pokazać, że myśliwi dokonują odstrzału gospodarczego, który jest związany z pozyskaniem dzika. Dobrze,

żebyśmy jak najmniej używali tych działań związanych z odstrzałem sanitarnym, ponieważ one również skutkują finansowo.

To co jest bardzo ważne, jeżeli chodzi o odstrzał dzików, że udało się dokonać zmian legislacyjnych. Tu są dwie podstawowe zmiany. Pierwsza z sierpnia 2017 r., kiedy we współpracy z ministrem rolnictwa zostały zniesione okresy ochronne, jeżeli chodzi o odstrzały dzików. To jest bardzo słuszna decyzja. Kolejna, kiedy udało nam się wspólnie (Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Środowiska, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) dojść do wniosku, że myśliwi mogą używać urządzeń termowizyjnych i noktowizyjnych. To bardzo mocno zwiększyło pozyskanie dzika.

Myślę, że to jest taki element, który chciałem wprowadzić do tej dyskusji, zwrócić na to uwagę, jeśli mówimy o zwalczaniu ASF. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie pierwsza zadać pytanie panu ministrowi rolnictwa. Od kilku lat nie widzimy znaczących postępów w walce z ASF. Nawet mamy takie przekonanie, wrażenie, że ta walka jest w jakiś sposób pozorowana. Raport NIK pokazuje, gdzie są najsłabsze ogniwa. Bardzo dobrze pan główny lekarz weterynarii przedstawił jakieś działania zaradcze i wyszedł temu naprzeciw. Wydaje się, że potrzebna jest refleksja w Ministerstwie Rolnictwa, jak wzmocnić Inspekcję Weterynaryjną, niedoinwestowaną, z brakami kadrowymi, które również pokazuje raport NIK, aby mogła skutecznie podejmować działania. Oczywiście COVID-19 to jest jedna sprawa, ale problemy Inspekcji Weterynaryjnej nie są problemami nieznanymi od dziś. Na pewno trzeba się z tym zmierzyć.

Mam jeszcze też bardzo konkretne pytanie dotyczące pozyskania zwierzyny ze stref żółtej i różowej w przypadku, kiedy jest zdrowa. Dlaczego nie można tej zwierzyny wprowadzać do obrotu? Można ją wziąć na własny użytek, o czym powiedział pan minister, ale nie można jej wprowadzić do obrotu.

Na koniec to, o czym powiedział pan minister Edward Siarka. Tutaj na Komisji zajmujemy się szeroko rozumianym środowiskiem, ale również łowiectwem. Pamiętamy te dyskusje, kiedy myśliwym w Polsce nakazano strzelanie do dzików, zwiększono radykalnie odstrzał dla dzików. Pamiętamy dyskusje i wiele wątpliwości. Okazuje się, że myśliwi zrealizowali swoje działania, a służby państwa nie do końca wywiązały się z tych działań. W związku z tym ponawiam pytanie o refleksję, która na pewno będzie również pytaniem zadawanym na Komisji Rolnictwa.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Paluch, potem pani Krystyna Skowrońska.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja nie do końca zgadzam się z panią przewodniczącą, że walka prowadzona z ASF jest nieskuteczna. Jednak mamy do czynienia z zatrzymaniem postępu rozprzestrzeniania się ASF na te województwa, które nie były kilka lat temu objęte tymi infekcjami. Przypominam sobie dyskusję z 2016 r., z 2017 r. akurat tych pań poseł, które wtedy walczyły, utyskiwały na to, że strzela się do ciężarnych loch, że są okresy ochronne i wszystkie takie historie. Okazało się, że to odstrzał dzików jest właśnie tym środkiem, który jednak pozwala zatrzymać rozprzestrzenianie się tej choroby. Rozumiem, że z danych, które podawał pan główny lekarz weterynarii i pan wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, widać że chyba jednak zmniejsza się ilość gospodarstw prowadzących chów świń. Bo jak ktoś raz będzie musiał wybić stado, to się siedem razy zastanowi czy ponownie inwestować w zakup nowych zwierząt i znowu ryzykować, że ASF mu działalność gospodarczą po prostu wykończy. Przypominam sobie krzyk, jaki był wokół tego listu czy opinii, niektórych środowisk naukowych – *nomina sunt odiosa*, więc nie będę powtarzać tych nazwisk – ale to są prawie te same nazwiska, które protestowały przeciwko działaniom sanitarnym w Puszczy Białowieskiej, żeby robić porządek z kornikiem. Też czytaliśmy, że masowy odstrzał dzików w ramach polowań zbiorowych nic nie da, że trzeba skupić się na bioasekuracji. To jest taka dyskusja tego typu: czy myć ręce, czy myć nogi? Jedno i drugie. Obydwa środki działania po prostu prowadzą do tego, żeby wstrzymać postęp tej choroby. Krótko mówiąc myślę, że środowiska naukowe zastano-

wią się i nie będą rozdzielać teatralnie szat, tylko pomyślą zdroworozsądkowo o dobru rolników.

Kolejna refleksja jaka mi się nasuwa jest taka, że jak przychodzi co do czego, to możemy liczyć na myśliwych. Takie były tutaj rajdy, szarże, próby zamknięcia, zlikwidowania Polskiego Związku Łowieckiego, a jak przyszło co do czego, to myśliwi zrobili tę najważniejszą pracę, bo oni się znają. Oni znają biologię dzika, wiedzą jakie ma zwyczaje, gdzie go spotkać, w jaki sposób go podejść. Okazuje się, że tych wiadomości, know-how jakim dysponują myśliwi, nic tego nie zastąpi. Oni wykonali tę skuteczną pracę.

Natomiast kiedy rozmawiamy również o tych koniecznych działaniach, które należy podjąć, przypominam sobie dyskusje, które się toczyły kilka, kilkanaście lat temu na tej Komisji, dotyczące ochrony przed wilkami, gdzie się mówiło: grodzić stada owiec, żeby wilki nie zaatakowały.

Mam pytanie do pana ministra rolnictwa, jakie są przeciwwskazania, żeby rzeczywiście próbować wpływać na rolników, żeby nie siali kukurydzy koło lasu? Ja rozumiem, że ktoś ma pole akurat tu i trudno jest mu wytłumaczyć, ale czy nie warto by się zastanowić nad takimi instrumentami prawnymi, finansowymi. Patrzymy na koszty tej akcji przeciwko dzikom. To jest prawie 600 mln zł. Czy nie próbować tworzyć instrumentów finansowych, żeby trochę temu rolnikowi zapłacić, żeby nie siał kukurydzy pod lasem? Te dziki tam siedzą, mnożą się, obżerają się tą kukurydzą i potem to jest problem populacji. U mnie na południu nie ma łanów kukurydzy i jakoś problemów z dzikami i z tą nadmiernie rozrosłą populacją jest mniej. Czyli jest to kwestia lokalizacji upraw z dala od lasu, kwestia zabezpieczania, żeby dziki nie wchodziły. Zastanówcie się państwo, czy nie ma jakiś środków aktywnego wpływania na to, żebyśmy zapobiegali rozrostowi populacji dzika. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym powiedzieć, że pani poseł Paluch to jest hit dnia. Hit dnia – lokalizacja upraw. Pani poseł, czegoś podobnego nie ma i nie wiem, kto i co pani podpowiedział w sprawie lokalizacji upraw. Sądzę, że pan minister powie, że to jest pomysł z rzędu mało rozsądnych.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł, proszę sobie przeczytać wnioski ze sprawozdania NIK, to będzie pani wiedziała, kto mi podpowiedział.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Ja walczyłam o ASF, tzn. przeciwdziałanie ASF, bo Podkarpacie to region, w którym była największa zachorowalność na ASF, i zagłębie produkcji trzody chlewnej. Mam trochę inne patrzenie na to, jak pani poseł Paluch. Powiedzcie rolnikom o lokalizacji upraw, a pozbędziecie ich konstytucyjnego prawa dysponowania własnym majątkiem i decydowania, co w swoim gospodarstwie produkować.

Ale do rzeczy, jeżeli mamy mówić o ASF i o wnioskach, to chciałabym się zapytać ile ognisk ASF państwo na dzisiaj lokalizujecie. O jakiej ilości państwo mówicie? Przypomnę, że 2015 r. to dwadzieścia parę ognisk, a później nam się to rozrosło. Był ogromny problem. Myślę, że pan minister o tym wie. Poprzedni Główny Lekarz Weterynarii przyjeżdżał na Podkarpacie, przyjeżdżał na teren powiatu mieleckiego i tam wskazywano również wnioski, instrumenty wsparcia dla rolników, których stada były zakażone bądź określane w zakresie różnych stref. Ile na dzisiaj mamy zidentyfikowanych ognisk ASF i jak z tym w dalszym ciągu walczyć?

Po drugie, zdecydowanie radziłabym, że nie lokalizacją upraw, ale co i w jaki sposób można zrobić, że mamy drastyczne obniżenie liczby stad trzody chlewnej? To jest moim zdaniem jeden z największych problemów dla rolnictwa, bo byliśmy w gronie krajów, które dużo eksportowały, a produkcja trzody chlewnej zdecydowanie z roku na rok nam spada. Co zrobić, aby tę liczbę stad odbudować? Czy państwo o tym myślicie jak w tym zakresie wspomóc rolników?

Ostatnia sprawa, to jest sprawa Inspekcji Weterynaryjnej. Są działania i jest zwiększona obsada i jest większy poziom zatrudnienia, jeśli chodzi o Inspekcję Weterynaryjną, ale na ile i jak państwo określili cel dotyczący między innymi wynagrodzeń, ilości lekarzy weterynarii tak, aby w tym zakresie mówić o zrealizowaniu potrzeb, które są w środowiskach.

Ostatnia rzecz – bioasekuracja. To jest jeden z ważnych elementów bezpieczeństwa i walki z ASF. Jakie ośrodki wsparcia planujecie państwo wdrożyć? Ile z tego będą mogli skorzystać rolnicy w zakresie pomocy dotyczącej bioasekuracji? Chodzi mi o wsparcie finansowe – jakie jest planowane i jak perspektywicznie macie państwo planowane działania do realizacji? Jak w tym będą zaangażowane odziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa?

Rozumiem, że czas jest ograniczony, jak prosił minister, więc poproszę o odpowiedź na piśmie. Kończę z podziękowaniem dla myśliwych, którzy w tym najtrudniejszym okresie, przynajmniej na Podkarpaciu i w powiecie mieleckim, gdzie było największe zagrożenie ASF, za wsparcie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, podkomisja jest obok. Tu jest Komisja. Pan minister mówił 40 minut. Trudno jest w ciągu 20 minut przeprowadzić taką dyskusję, w związku z tym, jeżeli można prosić podkomisję o chwile opóźnienia, to dokończmy tę dyskusję. Teraz oddam głos panu posłowi Górskiemu, panu dyrektorowi NIK i na zakończenie jeszcze panu ministrowi. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam dwa krótkie pytania. Kontrola NIK dotyczyła lat 2019-2021. Żeby mieć rzeczywisty obraz sytuacji, wiemy z mapy dostępnej w Internecie, że w tym roku, tzn. 2022 r. było 14 ognisk u świń i 2113 u dzików. Natomiast mam pytanie, ile świń w 2022 r. zostało zlikwidowanych z tytułu ASF?

Drugie pytanie odnośnie szczepionki na ASF. Czy trwają prace – bo wiemy, że takie prace trwały – i czy przyniosły jakieś efekty? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę, panie dyrektorze.

P.o. dyrektor Delegatury NIK w Zielonej Górze Andrzej Aleksandrowicz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie mogę bez komentarza pozostawić argumentów przedstawionych przez pana ministra rolnictwa. Przede wszystkim chciałbym wskazać, że informację o wynikach kontroli Najwyższa Izba Kontroli przekazała do ministra i minister miał ustawowe prawo, z którego skorzystał, i przedstawił nam stanowisko do tej informacji, o której pan minister przed chwilą wspomniał. Treść tego stanowiska jest załączona. Na końcu tej informacji możecie państwo szczegółowo zapoznać się z tymi argumentami. Minister rolnictwa sformułował stanowisko do wszystkich ocen, uwag i wniosków.

Na dzisiejszym posiedzeniu usłyszeliśmy jeszcze kilka zarzutów dotyczących głównych ocen zaprezentowanych przez informację i do nich chciałbym się odnieść. Absolutnie nie potrafię zrozumieć argumentu, który pan minister wskazuje, że powiatowi lekarze weterynarii nie mogli prowadzić kontroli w miejscach hodowli z uwagi na ograniczenia wynikające z ograniczeń covidowych. Podstawowa instytucja państwa odpowiedzialna za prowadzenie kontroli w tym obszarze, miałaby tylko i wyłącznie z tego powodu nie prowadzić walki z taki istotnym zagrożeniem gospodarczym i społecznym w naszym kraju? *A contrario* –50% powiatowych lekarzy weterynarii robiło te kontrole i tych problemów nie dostrzegało. Chciałbym wskazać na kluczowy argument. To, o czym pan minister mówi w tej chwili, nie podniósł żaden powiatowy lekarz weterynarii przez nas kontrolowany. Żaden z powiatowych lekarzy weterynarii nie wskazywał ograniczeń covidowych jako bariery uniemożliwiającej prowadzenie kontroli. Ten argument nie był również przedstawiony przez pana ministra w stanowisku, bo jeżeli by był, na pewno byśmy się tutaj również pod względem prawnym do tego odnieśli – a ja odpowiadam tak *ad hoc*.

Odnośnie tego wniosku, który sformułowaliśmy w informacji, aby sprecyzować w przepisach, w drodze rozporządzenia, którym podmiotom wojewoda czy powiatowy lekarz weterynarii może nakazać poszukiwanie zwierząt. Proszę państwa, to jest elementarz funkcjonowania administracji. Administracja może funkcjonować w granicach i na podstawie przepisów prawa. To nie może być tak, że organ państwowy może sobie wybrać dowolny podmiot. Powiem szczerze, że nie chciałbym wskazywać niektórych grup zawodowych, które mógłby potencjalnie wojewoda wskazać i nakazać mu: proszę to robić. To nie może tak być. Organ, obywatel, organizacja państwa, czy przedsiębiorca ma prawo domagać się, aby jakikolwiek obowiązek na niego nałożony wynikał wprost, bezpośrednio z przepisów, a nie z widzimisię. Być może oczywiście to jest bardzo wygodne nie mieć żadnych norm prawnych, które by wskazywały co mogę robić, i móc nakazywać w dowolny sposób komukolwiek. Natomiast w państwie prawa tego typu sytuacje nie powinny mieć miejsca.

Chciałbym również wskazać, bo tutaj pani przewodnicząca Paluch i parę głosów dotyczących bioasekuracji się pojawiło i kosztów z tym związanych. Przypominam tę infografikę, która była w naszej informacji. Na bioasekurację w Polsce wydaje się 5% wydatków ze środków publicznych. W krajach Unii Europejskiej – bo praktycznie cała Unia w tej chwili walczy, nawet te państwa, gdzie jeszcze nie ma ASF, już się do tego przygotowują – to komponent bioasekuracji jest jednym z najbardziej istotnych.

Tutaj oczywiście chwała myśliwym i chwała tym instytucjom, w tym również i lekarzom weterynarii. Oczywiście duża część ich pracy przynosi te dobre rezultaty, które państwo widzicie również w danych statystycznych, ale pamiętajmy również o tym, że zgodnie z wszystkimi badaniami naukowymi ezootopia ASF samoistnie, czyli bez udziału człowieka, eliminuje od 80% do 95% dzików. Tak więc, mówiąc o tym, że to jest jedynie wynik strzelania, trzeba też pamiętać o naturalnych skutkach zachorowań wśród dzików.

Pamiętajmy też tę grafikę i ten film, o którym pan wspomniał na stronie Głównego Lekarza Weterynarii. ASF przenosił się skokowo, na setki kilometrów do Polski zachodniej, do województwa lubuskiego. Ponad 400 km w ciągu kilku dni tak naprawdę. I to nie dziki to przeniosły, bo według wszelkich badań naukowych dziki w sposób naturalny przenoszą ASF na odległość kilku kilometrów (rocznie kilka kilometrów). To człowiek przenosi ASF i to człowiek przenosi je do miejsc hodowli tych zwierząt. Tak więc, absolutnie bioasekuracja wspomaga, ale też kontrola przez Inspekcję Weterynaryjną sposobu wykonywania przez hodowców nałożonych obowiązków prawnych.

Pozostałe argumenty to były w zasadzie dane liczbowe. My się z nimi zgadzamy. Natomiast, proszę wybaczyć, do tych musiałem się odnieść.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Ja chciałam tylko powiedzieć, że ten raport jest formą kontroli, ale też ma nam dać pewne drogowskazy i kierunki na przyszłość. To nie jest żaden atak na żadną inspekcję i proszę tego tak nie traktować. Raczej interesują nas działania zaradcze, które mają zniwelować wszelkie błędy wynikające z tej kontroli i z tych działań audytowych.

Bardzo proszę, pan minister, pan główny lekarz weterynarii. Bardzo proszę. Widzę członków podkomisji. Witamy serdecznie członków podkomisji, którzy zawitali na naszą Komisję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Inspekcja Weterynaryjna, jeżeli nie jest najlepszą inspekcją w Polsce, to jest jedną z najlepszych inspekcji w Polsce i odgrywa bardzo ważną rolę w systemie bezpieczeństwa żywności. Nie zgadzam się z tą krytyką, bo ona jest niesprawiedliwa. Tam pracują wykształceni uczciwi ludzie, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki. Nie chciałbym przedłużać wystąpienia, w największym skrócie zechcę się odnieść do kilku aspektów.

Środki na Inspekcję Weterynaryjną w 2021 r. wynosiły około 1600 mln zł, w 2022 r. – około 2 mld zł. Wzrost w 2022 r. o około 1500 etatów. Wzrost wynagrodzeń w powiatowych inspektoratach weterynarii na 1 osobę 1300 zł, bez 1 zł. Naprawdę inspekcja

została dofinansowana. Jest to dobra, właściwie funkcjonująca inspekcja. Jeszcze raz powtarzam, nie zgadzam się z krytyką Inspekcji Weterynaryjnej.

Szanowni państwo, poruszane aspekty w protokole, jak również w dyskusji, należy rozpatrzyć szerzej. Mówiąc o ASF w innych państwach Unii Europejskiej – wiemy, że te państwa borykały się z nią przez kilkadziesiąt lat. W niektórych z tych państw zaprzestano hodowli świń. Mówię prawdę, prawda się obroni.

Szanowni państwo, polskie przepisy prawne, Ministerstwo Rolnictwa, Inspekcja Weterynaryjna wykazały się profesjonalizmem. Wsparto etaty, wsparto wynagrodzenia na osobę, podjęto szereg działań. Jeszcze raz przywołam statystykę: liczba gospodarstw z chorymi świniami na ASF w 2021 r. – 124, w 2022 r. – 14. To jest znakomity wynik.

W jurysdykcji resortu rolnictwa bioasekuracja jest jako główny element. Bioasekuracja jest stosowana i to ona pokazała wielki spadek ognisk ASF w gospodarstwach rolnych. Te działania okazały się skuteczne: polityka informacyjna, jak również poszukiwanie truchеł padłych zwierząt. To naprawdę odnosi skutek.

Odnosząc się do kwestii rynkowych opłacalności hodowli trzody chlewnej, Polska jest państwem członkowskim Unii Europejskiej. Jest wspólny rynek, swoboda przepływu kapitału. Przecież na granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nie postawimy celników, którzy zakażą wwozu żywności, w przypadku mięsa wieprzowego, z zachodniej Europy do Polski. My też eksportujemy. Znamy nasze sympatie kulinarne. Społeczeństwo polskie kupuje mięso wieprzowe o wysokich walorach smakowych. Ale też trzeba powiedzieć, że w wielu sieciach wielkopowierzchniowych możemy kupić bardzo dużą ilość mięsa wieprzowego. Tu należy zadać pytanie, mówiąc o cenie tego mięsa w porównaniu do ceny polskiego mięsa, które ma wyższe walory smakowe. To klient polski decyduje, które mięso kupuje. Tu okazuje się, że kapitał ma narodowość i zachodnie sieci sprowadzają żywność z państw rejestracji swojej firmy. Kierują się tutaj kapitałem narodowym, wspierają swoje rolnictwo. No tak, muszę to jednak kończyć...

Poseł Krystyna Skowrońska (KO) – spoza składu Komisji:

Ale, panie ministrze, nie było takich pytań.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

To wymaga wyjaśnienia odnośnie protokołu spadku ilości. To polski konsument decyduje, które mięso kupuje. Chcę powiedzieć i jeszcze raz zapewnić, że polska żywność, polskie mięso, drób, wieprzowina, mięso wołowe jest bardzo smaczne, o wysokich walorach smakowych poszukiwanych na wielu rynkach. To jest fakt, który sam się obroni.

Szanowni państwo, w resorcie rolnictwa powstał zespół do spraw odbudowy trzody chlewnej. Jesteśmy w trakcie prac tego zespołu. Myślę, że najbliższe miesiące dadzą finał prac zespołu. Prowadzone są działania, które mają odbudować trzodę chlewną polskich gospodarstw, ale zderzając się na rynku liberalnym ciężko jest utrzymać się polskiemu rolnikowi, utrzymać polską hodowlę, a tym bardziej zaostrzenia związane z ASF.

Odnośnie do stref, patrząc na statystykę, widzimy że strefy cyklicznie są zdejmowane. To jest sukces polskiego rolnictwa, polskiej weterynarii. My nie zamknęliśmy hodowli trzody chlewnej. Stosując bioasekurację walczymy z ASF i wspieramy hodowlę trzody chlewnej. Chciałbym, aby polskie rolnictwo wróciło do wyników sprzed 2, czy sprzed 3 dekad dotyczących hodowli.

Poruszonych zostało wiele pytań, ale są ograniczenia czasowe. Równolegle za chwilę jest druga Komisja. Poproszę o uzupełnienie pana ministra Jażdżewskiego i panią dyrektor Bartosińską.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panowie posłowie, szanowni państwo, ja się może odniosę częściowo do pytań, które zostały zadane szczegółowo. Otóż, dlaczego nie można – to było pytanie pani przewodniczącej Pasławskiej – wprowadzać do obrotu dzików odstrzelonych w obszarze objętym ograniczeniami II i III (mówiąc kolokwialnie: strefa czerwona i różowa).

Oczywiście było to przedmiotem takiej dosyć ożywionej dyskusji na forum Unii Europejskiej. Ten zakaz wprowadzania do obrotu dzików z tych dwóch stref, jest wprowadzony przepisami rozporządzenia wykonawczego Komisji 2021/605 i obowiązuje wprost wszystkie państwa członkowie. Otóż w tym przypadku Komisja uznała, że jednak jest zbyt duże zagrożenie przemieszczaniem dzików. W tym przypadku to nawet nie jest kwestia samego obrotu komercyjnego, tylko tutaj z tych dwóch stref nie wolno wywozić dzików, jeżeli zostały tam upolowane. Tak naprawdę tylko ze strefy I, z obszaru objętego ograniczeniami w strefie I, na własny użytek można po badaniach wywozić dziki, ale też niestety nie do obrotu. Z tego tytułu my sami mamy duże problemy gospodarcze, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa funkcjonujące w tych strefach.

Wskazywaliśmy Komisji i pozostałym państwom członkowskim, że to będzie poważny problem, nawet jeśli chodzi o zachęcenie myśliwych do pozyskania dzików. Bo jak wiemy, nie wszyscy myśliwi, czy nie wszystkie koła łowieckie mają w tych samych regionach, gdzie jest siedziba koła łowieckiego, obwody łowieckie i często niestety nie będą mogli tych dzików przywozić na własny użytek do innych stref. Niestety, państwa członkowskie nie wsparły nas w tym zakresie i uznały, że ta sytuacja, która jest, gwarantuje im zmniejszenie ryzyka rozprzestrzenienia się poprzez tusze dzików afrykańskiego pomoru świń. Tutaj my rzeczywiście też dyskutowaliśmy na ten temat i chcieliśmy większego poluzowania, ale niestety 26 państw członkowskich uznało, że nie możemy skorzystać z takiego przywileju.

Kolejna kwestia to ile ognisk zlokalizowaliśmy – zdaje się, że pani poseł Skowrońska zadała takie pytanie. Jeśli chodzi o dziki, to w 2022 r. mamy 10 ognisk do dnia dzisiejszego. Zeszły rok zakończył się liczbą ok. 2100. To jest mniej więcej dwa razy mniej niż 2 lata temu, czyli w 2020 r. Liczba samych ognisk u dzików rzeczywiście się zmniejsza.

Jeśli chodzi o świnie, to tak jak już mówiłem, nie mamy zimą ognisk. Tutaj należy za każdym razem pamiętać, że zimą tak naprawdę mieliśmy wyłącznie pojedyncze ogniska, patrząc na przestrzeni tych 8 lat, kiedy afrykański pomór świń występował w Polsce.

Kolejna kwestia, to ile było świń w ogniskach, czyli ile zabito świń w tych ogniskach? To pytanie zadał poseł Górski. Otóż było 3064, z tym, że tam było jedno gospodarstwo w ramach tych 14 ognisk, które miało 2 tys. świń (troszkę ponad), a reszta to były znacznie mniejsze gospodarstwa. Czyli w tych 13 gospodarstwach to było ok. 1 tys. świń, które musieliśmy wybić.

Odnosząc się krótko również do tych uwag reprezentowanych przez panów z Najwyższej Izby Kontroli, zgadzam się w zupełności, jeśli chodzi o dane, które podawaliście czy podajecie panowie, np. jeśli chodzi o wirusa u dzików, że 90% jest zabijanych przez wirusa. Cały problem polega na tym, że badania są dosyć słabo udokumentowane terenowo, ponieważ wcale nie jest tak łatwo to obliczyć, bo nie znamy dokładnie populacji dzika. Natomiast te badania, które były w laboratoriach robione i były zakażane dziki wirusem ulicznym, wskazywały, że mniej więcej ponad 90% tych zwierząt padało w przeciągu 12 dni po zakażeniu. Natomiast jest kwestia czasu, bo kiedy one są zgromadzone w jednym miejscu, to w miarę łatwo jest po zakażeniu uzyskać rozprzestrzenianie się choroby. Natomiast w przyrodzie, kiedy realokacja tych zwierząt jest troszkę inna, to wtedy możemy czekać, że one się pozakażają i padną, ale będziemy czekać wtedy latami i te konsekwencje dla rolników będą się wydłużały. Stąd też musimy depopulować, czy też obniżać populację dzików w całej Polsce, niezależnie od regionu.

I to jest druga kwestia, którą pan poruszył. Rzeczywiście opinie EFSA, czyli Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności, jeszcze bodajże z 2018 r. wskazywały, że naturalne przemieszczanie się wirusa wśród populacji dzików to może nie kilka kilometrów rocznie, ale 2 do 3 kilometrów miesięcznie. Tak więc możemy powiedzieć, że ok. 20-30 km. Ludzie potrafią to przenieść – mamy przykłady nie tylko z Polski, bo mamy z Belgii taki przykład, z Niemiec – na setki lub tysiące kilometrów, ale to też jest argument za tym, żeby w regionach, gdzie dzisiaj nie ma afrykańskiego pomoru świń, również tę depopulację dzików wykonywać, ponieważ wtedy przeniesienie tego wirusa może nie trafić na podatny grunt.

Teraz kwestia wydatków pieniężnych. Na pewno dziki będą kosztować więcej, bo – jak wszyscy wiemy – za każdego odstrzelonego dzika płacimy określony ryczałt. W przy-

padku upolowanych dzików jest to 350 zł. W przypadku dzików z odstrzału sanitarnego – a NIK też wskazywał na duży udział odstrzelonych dzików w ramach odstrzału sanitarnego – płacimy 650 zł za dorosłą lochę i 400 zł za każdego pozostałego dzika. Jeżeli odstrzeliwujemy rocznie ok. 140-160 tys. dzików, to rzeczywiście wypłacamy od razu pieniądze w kontekście takim, że za każdego dzika po prostu jest przelicznik. Dlatego to wynosi ok. 120 mln zł rocznie. Natomiast tu też trzeba pamiętać, że mówimy o kontrolach bioasekuracji, a nie całych nakładach na działalność Inspekcji w zakresie zwalczania ognisk, tych wszystkich działań prewencyjnych. I tutaj pragnę przypomnieć, że to się też odbywa w ramach posiadanego budżetu. Tu się nie wydziela kosztów samej kontroli w kontekście fizycznego pojechania do gospodarstwa, bo to jest robione w ramach działalności ustawowej. Dlatego państwu wyszły te koszty nieco inne, ale to nie oznacza, że to nie jest olbrzymia działalność, która prawdopodobnie zaangażowaniem ludzkim dorównuje kwestiom poszukiwania dzików i odstrzału dzików, bo to jest jakby zupełnie inna część. Tu mamy od razu koszty bezpośrednio wypłacane i one są łatwo policzalne. Stąd też to jest niezwykle istotne.

Tutaj też pani przewodnicząca zwracała uwagę, że raport NIK nikogo nie atakuje. Ja osobiście nie zgadzam się z niektórymi tezami w raporcie NIK i mam na to argumenty. One mogą być przyjęte lub nie, ale tak czy siak – jak już powiedział pan minister Kołakowski – podjęte zostały działania, żeby mimo wszystko wzmocnić działalność Inspekcji. Stąd te wszystkie zwiększone nakłady na samą działalność Inspekcji i liczba etatów, która została nam przyznana na 2022 r. i 2023 r., tj. 1500 etatów, z czego 1/3etatów była przydzielana tym powiatom, w których jest najwięcej gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną i drób. Bo pamiętajcie państwo, że jeżeli mówimy po 3 latach o zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń i że to nas kosztowało ok. 500 mln zł, to ok. 1 mld zł wydaliśmy w jednym roku na zwalczanie grypy ptaków. To są też zadania Inspekcji, które muszą wykonać często ci sami ludzie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Jeszcze, pani przewodnicząca, chciałem się odnieść do wniosku zgłoszonego przez panią przewodniczącą Anna Paluch, dotyczącego tej kukurydzy przy ścianie lasu. Tak, pani przewodnicząca, jest to zasadne. Podzielam tę uwagę i bardzo dziękuję. Na pewno będzie to rozważane.

Natomiast jeszcze odnośnie do kwestii pandemii COVID-19 – tu zwracam się do przedstawicieli NIK – szanowni panowie i Wysoka Komisjo, pamiętacie ten trudny czas? Umierały tysiące ludzi i we wszystkim należy kierować się też rozsądkiem i brać pod uwagę przepisy nie tylko związane z ASF, z weterynarią, ale też obostrzenia praktycznie wszystkich państw na świecie. To była wówczas dominanta. Poproszę jeszcze o zabranie głosu panią Magdalenę Bartosińską.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo. Chciałam tylko zwrócić uwagę, bo tutaj pan dyrektor wspominał, że żadna jednostka kontrolująca nie zwracała uwagi na ograniczenia i utrudnienia wywołane pandemią. Otóż w raporcie NIK znajdują się takie informacje (chociażby na str. 29), że powiatowi lekarze weterynarii jako przyczyny powstania ww. trudności określonych w raporcie NIK wymieniają między innymi utrudnienia wywołane właśnie pandemią COVID-19. To samo przewija się w wyjaśnieniach wojewódzkich lekarzy weterynarii, jak również i służb leśnych i samych myśliwych. Tylko na to chciałam zwrócić uwagę, że jednak w samym raporcie NIK – w tej informacji – też takie dane są zawarte. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Dodam jeszcze, że państwo polskie w sprawie zwalczania ASF w 2022 r. odniosło sukces. Rok 2023 będzie jeszcze lepszy.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Na tym kończymy posiedzenie. Bardzo dziękuję za bardzo ciekawy raport. Konkluzja jest taka, że w ciągu 8 lat 70% gospodarstw, które produkowały wieprzowinę, przestało ją produkować. Taka jest konkluzja. Rozumiem, że państwo będziecie zaraz dyskutowali na ten temat na podkomisji.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Pani przewodnicząca, w Niemczech również są podobne dane – 43%.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, w Polsce w 2015 r. było 250 tys. stad. W tej chwili jest 60 tys. i to jest ten sukces.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi, głównemu lekarzowi weterynarii, dziękuję paniom i panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji.